

Zmarnowana wielka szansa Magdaleny Fręch

zibi · 24 maja, 2022



Magdalena Fręch (89 WTA) nie wykorzystała dwóch piłek meczowych i ostatecznie odpadła w I rundzie wielkoszlemowego French Open 2022, przegrywając w poniedziałek z mieszkającą w Puszczykowie koło Poznania Niemką polskiego pochodzenia Angelique Kerber 6:2, 3:6, 5:7. Urodzona w Łodzi polska tenisistka zaprzepaściła szansę na życiowy sukces i pokonanie trzykrotnej mistrzyni wielkoszlemowej, byłej liderki rankingu WTA tenisistek.

Set otwarcia miał dość kuriozalny przebieg, bowiem z ośmiu rozegranych gemów tylko w dwóch tenisistki serwujące zdołały utrzymać serwis. Dwukrotnie uczyniła to Magdalena Fręch, która w pełni zasłużenie wygrała I seta 6:2 po zaledwie 29 minutach rywalizacji.

Zaskoczeniem była zwłaszcza słaba postawa mieszkającej w Puszczykowie byłej liderki rankingu WTA, trzykrotnej mistrzyni wielkoszlemowej. Co prawda Angie Kerber akurat w Paryżu nigdy specjalnie się nie wiodło, niemniej w sobotę triumfowała w imprezie Internationaux de Strasbourg WTA 250 pokazując, że także na „mączce” grać potrafi.

Potrzebny III set

Druga partia nie ułożyła się już po myśli niżej notowanej tenisistki Górnika Bytom. Być może kluczowy był gem trzeci, w którym Fręch obroniła cztery break-pointy, ale przy piątym straciła podanie i Angelique Kerber objęła

prowadzenie 2:1. Kerber wygrała również wszystkie kolejne gry serwisowe Fręch i chociaż sama też dwukrotnie została przełamana, wygrała drugą odsłonę meczu 6:3, doprowadzając do decydującego seta III.

 **YONEX**



Form Follows *Fun*
Introducing the all new MUSE

Także w drugiej odsłonie spotkania więcej gemów (6) padło łupem tenisistek odbierających serwis. Magdalena Fręch mogła żałować, że w gemie dziewiątym nie zdołała utrzymać podania mimo prowadzenia 30:15, gdyby bowiem przegrywała 4:5, nie byłaby bez szans, żeby odrobić wszystkie straty.

Dwa meczbole nie wystarczyły

Decydującą partię lepiej rozpoczęła Magdalena Fręch, która zdobyła break na otwarcie, a że dwukrotnie zdołała utrzymać serwis, objęła prowadzenie 3:1. Nasza tenisistka mogła nawet wygrywać 4:1 z przewagą podwójnego przełamania, ale w bardzo długim gemie piątym nie wykorzystała najpierw dwóch z rzędu, a później jeszcze dwóch okazji na kolejny break.

Form Follows *Fun*

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE

 **YONEX**



Angelique Kerber odwróciła losy meczu...

Mimo wszystko Polka była wciąż w korzystniejszej sytuacji, gdyż utrzymywała przewagę. Już prowadząc 5:3 była w gemie dziewiątym, przy serwisie Kerber, dwie piłki od zwycięstwa, a za chwilę serwowała, by móc wygrać mecz. Tu emocje sięgnęły zenitu. Fręch przegrywała 15:40, ale obroniła dwa break-pointy, by za moment wypracować piłkę meczową, której, niestety, nie wykorzystała. Była jeszcze jedna piłka meczowa dla tenisistki Górnika Bytom, ale tę również Angelique Kerber obroniła, następnie wyrównując w secie na 5:5. Za moment reprezentantka Niemiec objęła prowadzenie 6:5 i teraz Magdalena Fręch serwowała już nie po zwycięstwo, a „po pozostanie w meczu”. Nasza tenisistka wygrywała jeszcze 15:0, ale następne trzy akcje padły łupem byłej liderki światowego rankingu tenisistek i teraz to Angelique Kerber miała dwie piłki meczowe. Pierwszą Magdalena Fręch obroniła, ale przy drugiej nie dała rady, przegrywając na własne życzenie zdawałoby się wygrane spotkanie 6:2, 3:6. 5:7.

Magdalena Fręch ma czego żałować, gdyż była „o włos” od życiowego sukcesu. Niesamowity tenisowy spektakl trwał 2 godziny i 29 minut.

W II rundzie rywalką Kerber będzie grająca w turnieju głównym dzięki dzikiej karcie Francuzka Elisa Jacquemot (215. WTA), która w poniedziałek pokonała 6:3, 6:3 Brytyjkę Heather Watson (103. WTA). Tym bardziej żal straconej szansy Magdaleny Fręch, gdyż Francuzka byłaby absolutnie w zasięgu Polki.

Krejcikova nie obroni tytułu

Wydarzeniem dnia w rywalizacji kobiet była jednak porażka rozstawionej z numerem drugim wiceliderki rankingu WTA Czeszki Barbory Krejčíkové. Czeszka, która broniła w Paryżu tytułu, już w I rundzie przegrała sensacyjnie z Francuzką Diane Parry (97. WTA) 6:1, 2:6, 3:6. Spotkanie z powodu deszczu zostało rozegrane pod zamkniętym dachem.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Niespodziewanych porażek doznały również turniejowa „piątka” Anett Kontaveit z Estonii oraz rosyjska tenisistka Ludmiła Samsonowa, która tyle kłopotu sprawiła w Stuttgarcie Idzie Świątek. Kontaveit przegrała w poniedziałek 6:7 (5), 5:7 z Australijką Ajlą Tomljanović, natomiast Samsonowa (27. WTA) uległa 6:2, 2:6, 1:6 niżej notowanej tenisistce z Czarnogóry Dance Koninić (95 WTA).

Dalej grają między innymi mistrzynie wielkoszlemowe: Emma Raducanu, Petra Kvitova, Victoria Azarenka i Bianca Vanessa Andreescu.

Raducanu (12. WTA) nie bez problemów wygrała 6:7 (4), 7:5, 6:1 z Czeszką Lindą Noskovą (184. WTA), Kvitova (34. WTA) pokonała 7:6 (0), 6:1 Węgierkę Annę Bondar (61. WTA), Azarenka (15. WTA) zwyciężyła 6:7 (9), 7:6 (1), 6:1 Rumunkę Anę Bogdan (99. WTA), natomiast Andreescu (72. WTA) wygrała z Belgijką Ysaline Bonaventure (168. WTA) w trzech setach 3:6, 7:5, 6:0.

Krzysztof Maciejewski



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/zmarnowana-wielka-szansa-magdaleny-frech/>